

Uroczystość Chrztu Pańskiego

Wpisany przez gn
niedziela, 10 stycznia 2010 23:23

Uroczystość Chrztu Pańskiego zamyka liturgiczny czas Bożego Narodzenia, dlatego warto może jeszcze w ten wieczór wrócić do tego, co było nam dane przeżyć w tym roku. Niektórzy mówią, że nie lubią Bożego Narodzenia z racji przejścia chrześcijańskich symboli przez monopol komercji, nachalności wszechobecnych kolęd, rozświetlonych dekoracji świątecznych w ciszy nocy adwentowej.

Człowiekowi wierzącemu trzeba mocno zamknąć oczy i uszy, aby usłyszeć w swoim sercu i w sercach wielu ludzi, tęskne wołanie:

"Przyjdź, Panie Jezu i nie zwlekaj, bo mimo sakramentów, wielu Twoich łask i wszechpotężnej mocy twego Ducha, nadal tkwimy słabi w ciemności miotani różnymi "światowymi filozofiami". Przyjdź, bądź jedyną prawdą o Bogu i człowieku, o Tobie i o mnie. Ukaż jedyną mądrość życia, która przeprowadzi pewnie przez bezsens niewinnego cierpienia i krzywdy, przez okrucieństwo straty bliskich do spełnienia ludzkiego życia."

I Bóg odpowiedział, posłał pośród nas Swego Syna podobnego we wszystkim nam, oprócz grzechu (Hbr 4,15), aby nas wyrwał z niemocy Zła i grzechu.

Ta drobna Dziecina leżąca i kwiląca pod naszą choinką w naszym domu - to mocny, wszechmocny Bóg - Człowiek. *"Wielkie zdziwienie, wszelkie stworzenie, cały świat orzeźwiony; - Mądrość Mądrości, Światłość Światłości, - Bóg- Człowiek tu wcielony"*.

(Mizerna, cicha.) W słabości, ograniczoności Dzieciny cały zbuntowany ród Adama zostaje podniesiony i posadzony na tronie niebieskim mocą Jego posłuszeństwa.

A choinka, to nie tylko piękny i odświętny element wystroju wnętrza naszego domu, z którym tak trudno się rozstać, ale znak drzewa Krzyża, przez które dokonało się nasze zbawienie.

W minionych latach, za księdza proboszcza Dziadowicza był taki zwyczaj w naszym kościele, że na Wielkanoc wokół ołtarza stały zielone, niczym nie przybrane choinki. Pamiętam, że byłam tym widokiem bardzo zaskoczona, nie mogłam pojąć, wewnętrznie kłócił mi się ten bożonarodzeniowy symbol z Wielkanocą!

A przecież właśnie ten bożonarodzeniowy symbol jest Drzewem Paschalnym!

"Bóg porzucił szczęście swoje, - Wszedł między lud swój ukochany - dzieląc z nim trudy i znoje. - Niemało cierpiał, niemało, - żeśmy byli winni sami. - A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami." (Bóg się rodzi)

Jakże wielką rzeczą jest postawienie w sercu naszego domostwa, w sercu rodziny, w sercu jej codzienności tego znaku w wigilię przyjścia Tego, na którego z tęsknotą oczekujemy. Bez doświadczania umierania złości, zazdrości, pożałdliwości, chciwości, podejrzliwości, utarczkom, przemocy i krzywdy nie ma doświadczania zmartwychpowstania pokoju, radości i szczęścia z grobu i śmierci. A dzielenie opłatkiem staje się wtedy tylko gestem dobrego wychowania a nie znaku nowego życia, nowych praw, nowej wolności.

Niektórzy cieszą się, że "święta, święta i po świętach", bo czują się zmęczeni, nie wiedzą co z sobą zrobić bez pracy i pośpiechu, bez presji zdobywania.

Dla mnie są to Święta, które w zasypanej, zniewolonej zmarzniętym śniegiem łący są porankiem Wiosny, mocą optymizmu, że człowiek znów może być dobry, że Bóg nie przyszedł go wyleczyć w nagrodę za moralne prowadzenie, ale dlatego że jest chory i potrzebuje lekarstwa bezinteresownej miłości.

Uroczystość Chrztu Pańskiego

Wpisany przez gn
niedziela, 10 stycznia 2010 23:23

Jutro obudzimy się w czasie zwykłym roku liturgicznego.

Jednak Tajemnica Wcielenia i Zbawienia się nie kończy. Dokonuje się ona na naszych oczach w czasie każdej Eucharystii a szczególnie tej niedzielnej, tej "małej Wielkanocy" kiedy Pan łamie się z nami swoim Ciałem i Krwią, i rozdaje w nim dar jedności i pokoju z Bogiem i bliźnimi. I niech pozostanie w nas na długo, na dłużej niż do 2 lutego.

gn